

STUNDZIS Janina 1 -

Janina Stundzis pseudonimy "SZAROTKA", "JANKA"  
urodziła się 15 marca 1926 roku w WILNIE z ojca ADAMA,  
matki HERONIKI MAZULÓWNEJ. W 1939 r. rozpoczęła naukę  
w gimnazjum im. ORZESZKOWEJ, które kontynuuje na komple-  
tach jejnego Koleżanów i w 1944 wyskoczyła śmiało do życia.

Po rozpoczęciu nauki w szkole średniej ustępuje do kariery.  
Z siostrą zastępcą, koleżanką Zofią Michal (MICHEL) będąc  
szła tą samą drogą już jako członkini ruchu oporu.

Pracując w Szarych Szeregach przechodziła przeszkolenia łączniczek  
i sanitariuszek. W lutym 1943 r. składała przysięgę na ręce  
BARBARY SKARŻANKI ps "EWA", Janina przyjmuje  
pseudonim "SZAROTKA" a Zofia "HANKA", zostają człon-  
kami AK. Otrzymują przydział do konspiracyjnej  
organizacji kierowanej przez "EWE".

Jako łączniczki dostarczają do oddziałów partyzanckich poprzez  
punkty kontaktowe w SOLECZNIKACH WIELKICH, KAMIONCE,  
OSZMIANIE, CZERWONYM BORZE i LIDZIE korespondencję, broń,  
amunicję i środki sanitarne. Jak to wspomina "HANKA"  
bardzo często miały do krwi obtarte stopy gdy wracały  
z terenu.

Janinka "chodzi" także na trasie WILNO - PROHIANISZKI,  
dostarczając do obozu, przygotowane przez komórkę  
legalizacji dokumenty dla osób szykujących się do ucieczki.

Przełożeni prawdopodobnie uznając, że jest przesiewo-  
rokonspiracyjnym, wykorzystując jej długą specjalność przygo-  
towanie sanitarne, kierują ją do pracy w szpitalu polowym  
w ONZAROWIE w którym pozostaje do stycznia 1944 roku,

do czasu powtórnego skierowania do służby w garnizonie MILNO.  
Po powrocie pełniąc obowiązki łączniczki prowadziła rozmowy i  
w mieszkaniu swoich rodziców przy ul. DEREŃNICKIEJ 4m36  
konspiracyjny punkt sanitarny w którym leczyli się  
rami członkowie ruchu oporu.

W sierpniu 1944 r. jako pierwsza z dziewcząt - łączniczek  
otrzymuje przydział do tworzącego się w KOKORABISZKACH  
sztabu Zgrupowania Okręgu, łączniczki podlegające zostaje  
kpt "STEFANOWI".

W czasie operacji "OSTRA BRAMA" bierze udział ale jako  
sanitariuszka w natarciu Zgrupowania AK od strony KOLONII  
GÓRNEJ, później się dowiada, że jej przyjaciółka Zofia MICHEL  
"HANKA" działała w tej samej roli ale nie kierowała  
KOLONII KOLEJNEJ.

Jamima STUNDZIS szczupła, fibigranna o dziewczęcym  
wyglądzie, krótkim włosami, wyróżniała się silnym  
charakterem, hołą działalnością, odwagą i suminością.

Była jak to wspomina "HANKA" wzorem obywatelskości,  
patriotyzmu i ofiarności. To napewno zdecydowało, że  
niezależnie od pracy w służbie sanitarnej i łączności  
funkcjami obarczyli ją obywatelskami drukarnie w dworku  
BiP II Delegatury. Wraz z innym bratem HENRYKIEM,  
pod jego kierownictwem pracuje na powielaczach, drukarni  
w punkcie poligraficznym na Pióromonie przygotowane  
materiały. Przy tym po zakończeniu pracy w powielaczach,  
wspierała działalność jako kolporterka.

Pod kierownictwem HANKI NABOROWSKIEJ ps. "ANNA"  
wraz z innymi koleżankami wnosila "bibułę" do punktów  
kontaktowych.

-2-

W BIP służbę pełniła do czasu aresztowania przez NKWD to jest do czerwca 1945 roku.

Szła ona w procesie „Drugiej Delegatury”.

Łofia Zygmuntowa z do MICHEL ps „HANKA” przekazała, że Janeczka w sądzie wspomnieliśmy mówili jej, że podlega procesowi jej pretoriemu, napełniono <sup>było</sup> oficer, mieszkała „NN” w ostatnim stanie prosiła o jedność o łagodny wyrok kary dla „JANKI” z względu na jej wycieńczenie i młody wiek. „Kieliki suet” „Wzysłała prośbę” JANINA STUNDZIS skazana została na 10 lat łagru, jednego z najcięższych w KOZYMIE.

Do kraju powróciła 6 grudnia 1955 roku, schorowana, wycieńczona fizycznie i psychicznie. Szybko powróciła do sieci dawskiej opiece rodziny o przedwzrostkiem starszej siostry ZUZANNY, ale nieufność do ludzi pozostała, wyrażała się ono w wielostronnych daniach się wspomnieliśmy jak również przez nie uśmiech i wspomnieliśmy do dawnych koczowniczych lat.

Najbardziej otwarta była dla swej przyjaciółki Łofii, opowiedziała jej o niektórych swoich obozowych przeżyciach.

Wśród innych przekazała, że pracowała w jednej grupie z przestępcami kryminalnymi przy wyrębie lasu. Byli to silni, dobrze odżywieni złodzieje i bandyci, którym należało nie ugrać norm aby otrzymywać wyższe stanki żywnościowe. Janeczka odgarniała swej spód drewna przekraczających do seinki, pogamiana była szlachetnymi i przekleństwami z których „Ty faszystko” należało do najłagodniejszych.

Tegoż dnia było tak zmieszane i zataśmianie, że postanowiła popelnić samobójstwo rzucając się pod zapalającą drzewo. Deskrybował jej przy tym silny głód, przez trudny do zmieszenia i wtedy usiadła sobie, że już przeciw milującemu byłam prawie obiadem a nie wieje obiadu tego najniższego postępu. Pomyślała sobie, że przeciw warto przed śmiercią żyć jeszcze jeden gorzej postępek.

Obiadu mi zjadła, nie stępnie zamknęła z uciążliwym Trafita do izby chorych pod episkopie skrzydła Polek - wiszniarek, one to spowodowały, że pozostała wśród żywych.

W roku szkolnym 1956/57 podejmuje studia w Szerepińskiej Akademii Medycznej, uczyła trudny pracy konspiracyjnej i walki a przede wszystkim 10 letni pobyt na „Nieludzkiej Ziemi” nadzorowały zdrowie do tego stopnia, że po roku nauki musiała zrezygnować z studiów.

Podejmuje pracę w Technikum Mechanizm - Elektrycznym Zoolon w Bydgoszczy.

Umiera w wieku 60 lat (16 lutego 1986.)

Przed Łonebnymi odzyskał Jarmy Stundala's krzyżem AK i meblem kręską.

Stundala'soni to jakże typowe kresowe rodzinna bo resty oddane sprucie Ojczyźnie. Gdy zaistniała taka potrzeba do walki stanęła w jednym szeregu cała piątka rodzeństwa. Pracowali i należeli doświadczeni, hojnie poświęcili swe siły, zdrowie i życie w walce do zwycięstwa niepodległości. Pozostała trójka to ZUZANNA, MICHAŁ i HEADYSEAN.

Śmierć na polu chwały powołał HEADYSEAN ps. „HERMES” żołnierz 3 Brygady „SZCZERBKA”. Wrazie kula przeszyła mu głowę 8 stycznia 1944 roku w bitwie pod MIKULISZKAMI.

Padł 20 m od czoła por "SZCZEPICA". Był może biegi w stronę tyranery 6 Brygady aby podziścić nieś ze przysięgi z pomocą. Nie zdążył.

W pamięci kolegów pozostał jako wysoki, usmichnięty, wysportowany blondyn, nie dziwnego to był to przecież człowiek, wieloletni piłkarz pełen optymizmu.

Najstarszy z rodzeństwa MICHAŁ, rocznik 1912, z wykształceniem dziennikarzem, w 1939 roku walczył w składzie 5 pp Legionów. Po zakończeniu walk wraca do Wilna, podejmuje działalność konspiracyjną, dostaje aresztowany przez bolszewików na 10 lat "katorży" do Tajm.

Po odbyciu kary, pomimo ostrzeżeń wraca do Wilna to się kończy nowym tym razem 5 letnim wyrokiem. Do kraju wraca w grudniu 1955 roku. Zamieszkał w Warszawie, pracował w redakcji "Stena Powszechnego". Zmarł 11 lipca 1983 roku.

ZUZANNA SZYMANOWICZ z d. STUNDIS ps "DOKTORKA" rocznik 1915 pracuje w wydziale legalizacji w PLESKA - CZESKIEGO ps "ZBYSZEK", prowadzi w swoim sklepie obywatelskim przy ul. Wielkiej 7 jeden z punktów kontaktowych tego wydziału.

Z poleceniem ks. Aleksandra LACHOWICZA ps "LESZCZYNA" wraz z siostrą zakonną nosi do obozu w PROHIANISZKACH korespondencje i paczki żywnościowe w tym także ks. biskupa KLEPACZA. W drodze powrotnej przewozi korespondencje, listy prywatne a z jednej wyjazdów wróciła z kilkunastu synem p KRZYŻANIAK z d. BIELEWSKA, którego przekazała rodzinie

Miszmarki miszkiejcey u Wilnie.

Pan SZYMANOWICZ miszka u Bydgoszcz.

Mieczysław Węgr

Opisane tu na podstawie relacji p. Zuzanny Szymankiewicz  
z d. Stundis ps. "Doktorka", p. Zofii Tygmontowej z d. Michel  
ps. "Hanka" i oświadczeń p. Wandy Zdrochowskiej ps. "Marta"  
Alexandre Sawickiego komendanta szpitala w ONZAROVIE  
i Konstantego Szeruby ps. "Biały".

Korzystałem również z wydeniści: Longin Tomaszewski  
Kronika Wileńska 1941-1945 str 117, 133, Haeften  
Kopisto Droge Lichocimnego do Zagro'u Kotyngy str 308

\* Wskutek dość częstych zmian dokumentów torisa -  
mości podczas kolejnych okupacji, rodzinstwo Joneczki  
przeszło na represowane białostkie nazwisko - STUNDIS.